

ALFREDO JAAR BRZMIENIE CISZY

17.10.2014 – 22.02.2015



CENTRUM
SZTUKI
WSPÓŁCZESNEJ
ZNAKI CZASU

ALFREDO JAAR – BRZMIENIE CISZY

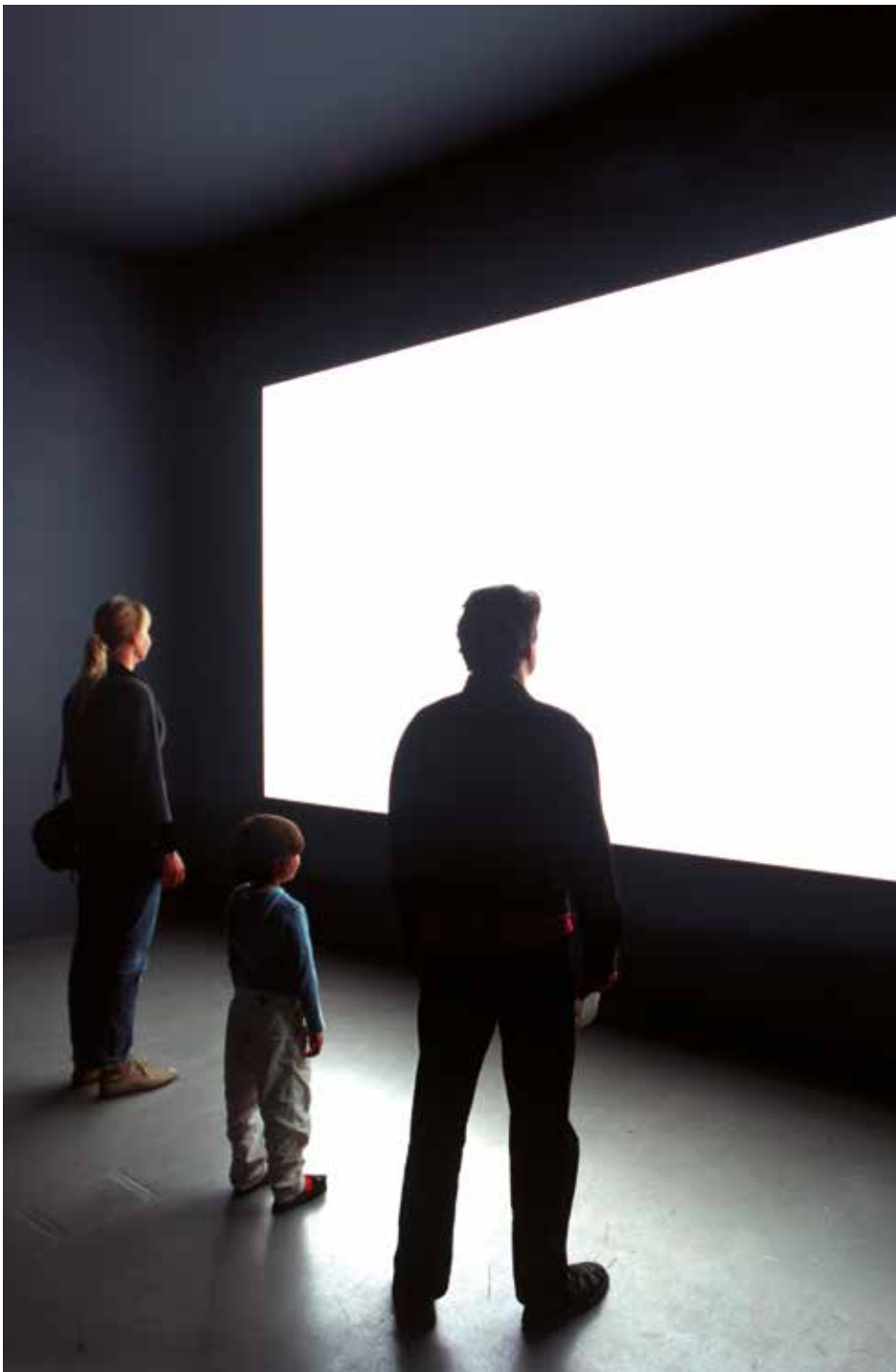


Logo Ameryki, 1987, interwencja w sferze publicznej, cyfrowa animacja zamówiona przez The Public Art Fund na Spectacolor sign, Times Square, Nowy Jork, kwiecień 1987, dzięki uprzejmości artysty

Alfredo Jaar zdobył światowe uznanie za sprawą swojej politycznie zaangażowanej sztuki, która porusza tematy konfliktów zbrojnych, korupcji czy dysproporcji pojawiających się między państwami uprzemysłowionymi i rozwijającymi się. W swoich instalacjach, fotografiach, filmach oraz projektach społecznych bada naszą (nie)wrażliwość na obrazy – nawet najbardziej szokujące – oraz to, w jak bardzo ograniczony sposób sztuka może prezentować zjawiska, takie jak ludobójstwo, epidemie czy głód. Jego prace dotyczą problemów, na które opinia publiczna najchętniej przymknęłaby oczy.

Uznany na arenie międzynarodowej kurator Okwui Enwezor¹ słusznie zauważa, że artystę interesują przede wszystkim zagadnienia, które naprowadzają nas na trop iluminacji jako koncepcji i narzędzia pracy: „przez ostatnie trzydzieści lat Jaar zaabsorbowany był pytaniem o to, jak widzimy i postrzegamy konkretny obraz. Podążając tropem tych dociekań, a także próbując przekonać się, jakie są wyniki jego pracy (innymi słowy – obserwując, jak bada i odsłania zbiorową wyobraźnię) widzimy, że fundamentalną zasadą, która uwidacznia się w większości jego prac, jest strategia iluminacji. W ciągu tych trzech dekad, Jaar rozwinął i dopracował umiejętność odnajdywania i streszczania tego, co najistotniejsze. Ta umiejętność wywołuje doznanie iluminacji, której celem jest eksponowanie sytuacji politycznej przemocy, społecznych nierówności, przekraczania granic władzy, a także modeli taktycznego oporu i aktywizmu społecznego. Jego prace dowodzą, że jest on jednym z najbardziej zaangażowanych współczesnych artystów – obok Hansa Haacke, Christiana Boltanskiego, Thomasa Hirschhorna i Adriana Pipera, którzy (choć reprezentują nieco inne podejście) ideowo nie odstają zbytnio od postawy Jaara.

¹ W folderze wykorzystano fragmenty artykułu Okwui Enwezora, który ukazał się w katalogu: *Alfredo Jaar. The Sound of Silence*, Kamel mennour, Paris 2012.



Elegia obrazów, 2002, trzy podświetlane teksty, podświetlany ekran, tekst: David Levi Strauss, dzięki uprzejmości Galerie Lelong, Nowy Jork; Louisiana Museum of Modern Art, Humlebæk; Museum of Modern Art, Nowy Jork oraz artysty

Wszyscy oni bezkompromisowo opisują związek pomiędzy etyką i estetyką oraz sztuką i polityką. Jak wielu z nich sugeruje, każdy estetyczny porządek to nic innego, jak język wizualnej komunikacji, który zawiera w sobie pierwotną siłę. Wbrew teorii głoszącej, że dzieło sztuki istnieje jedynie jako czysto wizualne zjawisko, Jaar nie próbuje dystansować się wobec opisywanego przedmiotu. W jego pracach to, co oznajmiane i komunikowane, wizualne i haptyczne, artystyczne i wykreowane przez media, buduje specyficzną, rozdraganą aurę, otaczającą jego instalacje, rzeźby, fotografie i nagrania wideo. Strategia ta oscyluje między zanurzeniem się w warstwę zmysłowo-wizualną a odwrotnością tego stanu, czego rezultatem jest surowa i bezkompromisowa forma.

Niezależnie od poruszanego tematu – czy jest to milczenie spowodowane represjami z czasów dyktatury Augusto Pinocheta, czy też losy wietnamskich uchodźców mieszkających na łodziach w Hong Kongu, czy koszmar brazylijskich górników pracujących w kopalniach złota, czy ludobójstwo w Ruandzie lub katastrofa w Bhopalu czy toksyczne zanieczyszczenia w delcie Nigru – lista jest bardzo długa – cały wysiłek Jaara służy jednej idei: żeby sztuka nie zaczynała się i nie kończyła jedynie na dawaniu wizualnej przyjemności, ale żeby konfrontowała się z kruchością życia i przełamywała zasklepioną warstwę, która za wszelką cenę usiłuje oddzielić sferę sztuki od jakiegokolwiek politycznej lub etycznej refleksji. (...) Jaar z łatwością porusza się w dialektyce przeciwieństw między wnikliwością spojrzenia i zaślepieniem, wytrwale negocjując w swoich pracach koncepcję sztuki rozumianej jako magiczny fenomen oraz pojmowanej jako narzędzie służące kreowaniu społecznej odpowiedzialności².

Obrazy pokazujące przemoc, skrajną biedę i odhumanizowanie tego świata mają destrukcyjny wpływ na ludzką podmiotowość. Odważni i wysublimowani twórcy rozumieją etyczne konsekwencje, jakie niesie ze sobą łączenie formalnych środków artystycznych z treściami politycznymi. Rancière pisze: »Humanizm i współczucie to dwa słowa, których często używa się w odniesieniu do prac Alfredo Jaara. Jednak te słowa nie są mile widziane: nikt nie lubi, kiedy fotografowie prasowi próbują chwytać nas za serce i poruszać jego strunami, używając do tego obrazów nieszczęść naszych bliźnich, a jeszcze bardziej drażni nas, gdy ten apel do naszych sumień znajduje miejsce na ścianach galerii i muzeów, rażąc dużymi rozmiarami i słoną ceną«³.

² Prace Jaara, niewątpliwie aspirujące do miana zaangażowanego społecznie komentarza, mogłyby zainspirować Theodora Adorno do wyrażania podobnej refleksji: „...sztuka nie ma przyszłości, jeśli zatraci bezpośredni związek z życiem. W kontekście funkcji, jedynymi czystymi dziełami, jedynymi, które są w stanie zrodzić jakąkolwiek poważną refleksję, są te niedoskonałe, które nie poprzestają na wyczerpaniu refleksji na własny temat, lecz sięgają dalej, w stronę społecznego kontekstu”. Zob.: T. Adorno, *Valéry Proust Museum*, [w:] *Prisms*, Cambridge 1983, s. 180.

³ Rola humanizmu w pracach Jaara została szeroko omówiona tekście Jacquesa Rancière'a *Theater of Images* [w:] *Alfredo Jaar: The Politics of Images*, pod red. N. Schweizer, Zurich 2007, s. 71-80.



Cisza Nduwayezu, 1997, million slajdów, podświetlany stół, szkło powiększające, podświetlany tekst na ścianach, dzięki uprzejmości Galería Oliva Arauna, Madryt; Galerie Thomas Schulte, Berlin oraz artyści

Brzmienie ciszy – bez wątpienia najgłośniejsza i najbardziej monumentalna praca Jaara – stanowi punkt centralny pierwszej w Polsce indywidualnej wystawy artysty, która odbywa się w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. Zainspirowała ją historia Kevina Cartera – fotoreportera z RPA oraz członka sławnego Bang-Bang Club, który za swoje porażające zdjęcie unaczyniające plagę głodu w Afryce zdobył w 1994 roku nagrodę Pulitzera. Wkrótce potem odebrał sobie życie.

„Moja wyobraźnia zaczyna pracować pod wpływem poszukiwań, zbierania materiałów w oparciu o prawdziwe wydarzenia: zwykle jest to tragedia, którą zaczynam zgłębiać i analizować; to realne wydarzenie, na które chcę zareagować” – mówi Jaar. Historia Kevina Cartera, dotycząca etyki pracy oraz subiektywizmu fotoreportera, stała się punktem wyjścia instalacji, którą Jaar nazwał „teatrem zbudowanym dla jednego obrazu”. Jest to rzeźba łącząca w sobie wiele środków wyrazu: fotografię, tekst, program komputerowy i projekcję filmową w jedną płynną formę narracji. Jaar opracował jej koncepcję już w 1995 roku, ale z realizacją musiał poczekać do 2006 roku. Dopiero wtedy udało się opracować program, dzięki któremu mógł uzyskać zamierzony efekt – połączyć w jedną całość wiele różnych i nieprzystających do siebie jakości. Tak zaawansowana technologia nie istniała jeszcze w latach 90.

Brzmienie ciszy to struktura architektoniczna w formie wolnostojącego prostopadłościanu. Na początku widz ogląda go z zewnątrz. Jego ściany pokryte są świetlówkami emitującymi oślepiające, białe światło. Ta intensywna jasność razi wzrok i wywołuje

natychmiastową fizyczną reakcję. Po to, by wejść do środka trzeba obejść bryłę, bo wejście znajduje się po drugiej stronie prostopadłościanu, oznaczone przez zielono-czerwony neon. Wewnątrz została zaaranżowana przestrzeń kinowa z siedzeniami, projektorem i dużym białym ekranem oraz czterema stroboskopowymi światłami – po dwa z każdej strony ekranu, mniej więcej na wysokości wzroku. Projekcja trwa 8 minut, jej narracja skonstruowana jest tak, by kwestionowała siłę oddziaływania i politykę obrazu. Enwezor opisuje ją w sposób następujący: „(...) jest to sekwencja slajdów ukazujących biały tekst na czarnym tle. Każdy slajd to zaledwie parę linijek tekstu opisującego historię Cartera poprzez historię jego osławionej fotografii”. To znane dziś powszechnie ujęcie „zostało opublikowane w 1993 roku na trzeciej stronie »New York Timesa«. Fotografia pokazuje małe, przeraźliwie wychudzone sudańskie dziecko leżące skurczone na ziemi. Z tyłu widoczna jest mroczna sylwetka olbrzymiego sępa – niewątpliwie czekającego na śmierć dziecka. Zarówno sensacyjność tego obrazu, jak i przedstawiona na nim brutalna izolacja ofiary, uczyniły z tego zdjęcia *cause célèbre*, wzbudzając ogólnoświatowe wzburzenie opinii publicznej, oraz inicjując filozoficzne dywagacje na temat ewentualnej odpowiedzialności dziennikarzy za losy bohaterów swoich dokumentów”. Problem ten stanowi trzon pracy Jaara i powód, dla którego autor wplótł w tekst ukazujący się na ekranie fragmenty listu pożegnalnego Cartera, gdzie fotograf przyznaje, że jest mu przykro. Artysta buduje wizualne crescendo. Jak mówi Enwezor: „uderza widzów po oczach serią oślepiających światła stroboskopowych, po czym na chwilę na ekranie pojawia się osławione zdjęcie. Rozblyskujące w szybkim tempie światła powodują chwilowe oślepienie i liczne powidoki. Na zakończenie kolejny tekst ukazuje się na ekranie. W tym momencie, na skutek gwałtownej manipulacji światłem i obrazem, nasza zdolność widzenia zostaje na chwilę zakłócona. Zabieg ten na nowo inspiruje dyskusje na temat miejsca fotografii dokumentalnej na arenie sztuki”.

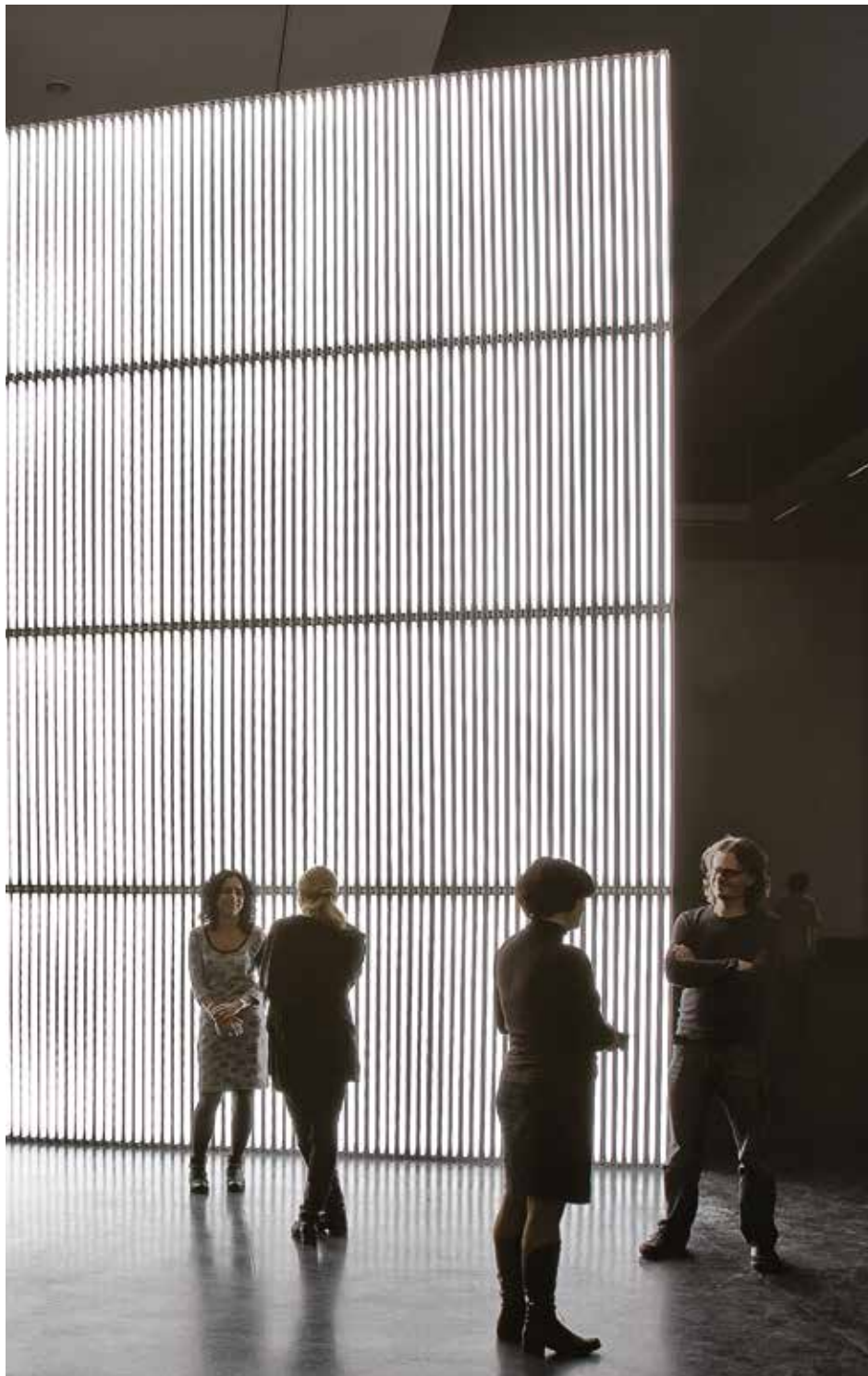
Brzmienie ciszy to praca o olbrzymiej sile oddziaływania, lecz jej głównym celem ma być sprowokowanie widza do głębszej refleksji nad tym, jak reagujemy na cierpienie i nieszczęście dotykające innych ludzi. Skłonić ma do zastanowienia się nad kwestią współodpowiedzialności naocznych świadków tych wydarzeń, jak również prawa do własności i rozporządzania zdjęciami dokumentalnymi. *Brzmienie ciszy* to nie tylko poruszająca elegia, ale również świadectwo wieloletniego zaangażowania w problemy generowane przez globalną politykę oraz próba pokazania, w jak niewielkim stopniu znajdują one swoje odbicie w sztuce. Opowiada o pracy fotografa i jego subiektywnych odczuciach. Jaar, który konsekwentnie buduje swoje projekty na kanwie paradoksu nierozzerwalnie związanego z funkcjonowaniem dokumentalnego zapisu w kontekście artystycznym, nie dowodzi tu bynajmniej, iż jest bardziej wrażliwy na problemy rodzaju ludzkiego niż inni artyści lub że charakteryzuje go głębsza od innych i bardziej wnikliwa refleksja na temat tego, jak pewne obrazy kształtują zbiorowe doświadczenie i subiektywne odczucia w ujęciu historycznym. Koncentruje się raczej na tym, że istnieją różnorodne mechanizmy i zabiegi, dzięki którym trudna konfrontacja obrazu dokumentalnego z formami, w jakich pojawia się on w debatach społecznych oraz z wytworami sztuki, jest możliwa, a co więcej – może zostać poddana gruntownej analizie.



Brzmienie ciszy, 2014, widok instalacji, fot. Wojciech Olech



Brzmienie ciszy, 2014, widok instalacji, fot. Wojciech Olech



Brzmienie ciszy, 2014, widok instalacji, fot. Wojciech Olech

Powiedziałeś kiedyś, że twoją wyobraźnię poruszają prawdziwe wydarzenia i tragedie, które analizujesz i poddajesz refleksji. W większości wypadków dowiadujesz się o nich z mediów – jaki jest twój stosunek do prasy i massmediów?

Alfredo Jaar: Myślę, że media odgrywają fundamentalną rolę w naszym życiu. Informują nas o świecie – większość naszej wiedzy o nim pochodzi właśnie z mediów. Ale mam bardzo krytyczny stosunek wobec dzisiejszych mediów. Kręcą się głównie wokół spektaklu, wokół celebrytów, pozbawiając kontekstu prawdziwe wydarzenia. Nie udaje im się informować o tym, co rzeczywiście jest dla nas ważne – tak więc dominująca część mojej działalności poświęcona jest właśnie krytyce mediów; staram się, poprzez moje prace, zaproponować inny system, inną strategię przedstawiania świata. *Brzmienie ciszy* to jedna z nich.

Część twoich prac poświęcona jest Afryce – niektóre powstały wskutek osobistego zaangażowania w tragiczne wydarzenia na tym kontynencie, jak wojny czy zbrodnie ludobójstwa w Rwandzie, której dedykowałeś serię projektów, inne – takim zjawiskom, jak apartheid czy klęska głodu. Dlaczego czujesz taką więź z Afryką?

AJ: Przez 10 lat mieszkalem na francuskiej wyspie Martynice. Byłem jedynym białym dzieckiem w klasie pełnej czarnoskórych dzieci. Bardzo szybko stałem się „czarnym dzieckiem”, musiałem się dopasować. Chodziłem do Lycée Schoelcher, szkoły, w której narodził się Négritude – ruch antykolonialny stworzony przez Aimé Césaire. To szkoła, w której uczyli się, a potem nauczali Frantz Fanon, Édouard Glissant, Patrick Chamoiseau i Aimé Césaire. To mnie ukształtowało, stworzyło silne więzi z rasą afrykańską. Gdy przeprowadziłem się do Nowego Jorku, zszokowało mnie, jak tendencyjnie zachodnie media przedstawiają Afrykę. Ich optyka jest rasistowska. Moje prace są więc także reakcją na ten stan rzeczy i to dlatego poświęciłem może ponad 60% mojej praktyki artystycznej właśnie tematyce afrykańskiej.

Praca, którą prezentujemy w toruńskim CSW w ramach twojej pierwszej wystawy indywidualnej w Polsce nosi tytuł *Brzmienie ciszy* i łączy dwa elementy: Afrykę oraz przekazy medialne obrazujące największe tragedie tego kontynentu. Czy możesz powiedzieć nam więcej o genezie jej powstania?

AJ: *Brzmienie ciszy* oparte jest na jednym obrazie – to teatr wzniesiony dla jednego nadzwyczajnego obrazu. To prawdopodobnie najbardziej niezwykle zdjęcie, obrazujące głód i stosunek zachodniego świata do klęski głodu w Afryce. Zobaczyłem je w „New York Timesie” w 1993 r. i od razu zdecydowałem, że to niesamowite zdjęcie i powinienem coś z nim zrobić. Ale nie dotknąłem go, bo było bardzo znane i publikowane na całym świecie i nie sądziłem, że mógłbym dodać cokolwiek do tego, co już zostało powiedziane na jego temat. Rok później Kevin Carter, autor zdjęcia, dostał nagrodę Pulitzera, a parę miesięcy potem popełnił samobójstwo. W tym momencie zdecydowałem, że w hołdzie Carterowi stworzę dzieło o tym zdjęciu i o historii, jaka za nim stoi.

Nawet jeśli ta praca powstała w 1995 r., problemy, które przywołuje są nadal aktualne. Kwestia manipulacji obrazami przemocy w mediach stała się szczególnie istotna po opublikowaniu w sieci nagrań ISIS, prezentujących egzekucje przez ścięcie zachodnich reporterów. Jeśli miałbyś odczytać tę pracę w kontekście prowadzonej obecnie w mediach wojny na obrazy, na co zwróciłbyś szczególną uwagę?

AJ: Fakt, że zalała nas fala nagrań egzekucji ludzi zachodu przez ISIS jest jasnym dowodem manipulacji mediów. W czasie ostatnich miesięcy tysiące ludzi zginęły w Gazie z rąk izraelskiej armii, podczas bombardowań; setki ludzi zginęły podczas ataków amerykańskich dronów w Afganistanie i Iraku. Połowa wszystkich tych ofiar to kobiety i dzieci. Jak więc wolisz zginąć – zabity przez drony, bomby, czy przez ścięcie głowy? To wszystko akty barbarzyństwa, ale obecna manipulacja mediów, ich skupienie wyłącznie na egzekucjach ISIS, pokazuje nam jasno, jak niesamowicie tendencyjny jest przekaz medialny. Musimy z tym walczyć. Każde życie jest ważne, każde działanie, jakie podejmujemy w polityce zagranicznej na arenie międzynarodowej ma swoje konsekwencje. Wszystko jest wzajemnie połączone.

Jaka jest rola sztuki w obecnej rzeczywistości i jak kultura i sztuka mogą zmienić świat?

AJ: Wszystkiego co wiem o świecie nauczyłem się, będąc artystą. Myślę, że sztuka może pomóc nam zrozumieć świat. I to właśnie robię jako artysta – staram się wprowadzić do moich prac informacje, chcę poszerzyć wiedzę widzów, ale chcę także ich poruszyć, wyjaśnić pewne rzeczywistości, które są dla nas niedostrzegalne, ale w pewien sposób ciągle z nami powiązane. Sądzę, że sztuka ma zdolność informowania, ale także oświecania nas. W mojej pracy staram się odnaleźć idealną równowagę między informacją a poezją; kiedy udaje mi się osiągnąć ten doskonały balans, wiem, że stworzyłem wielkie dzieło sztuki. To trudne, ale to właśnie staram się robić.

W czym toruńska wersja instalacji *Brzmienie ciszy* różni się od innych? Jak konkretna przestrzeń sali kolumnowej CSW *Znaki Czasu* wpłynęła na formę tego dzieła?

AJ: *Brzmienie ciszy* było prezentowane w 24 odsłonach na całym świecie, w 18 różnych krajach i 10 różnych językach. Bardzo się cieszę, że mam możliwość pokazać tę pracę tutaj, po polsku, polskiej publiczności. Struktura pracy jest podobna jak w innych lokalizacjach, ale tutaj, w odpowiedzi na architekturę tego budynku, stworzyliśmy większą wersję instalacji – czułem, że musimy jak najbardziej precyzyjnie odnieść się do tego kontekstu. Możemy więc powiedzieć, że ta wersja jest większa i prawdopodobnie silniejsza niż pozostałe.

Wywiad Katarzyny Drewnowskiej-Toczko i Dobrilli Denegri z Alfredo Jaarem przeprowadzony w CSW w Toruniu 14 października 2014 r.



Brzmienie ciszy, 2014, widok instalacji, fot. Wojciech Olech

Alfredo Jaar Brzmienie ciszy

17.10.2014 – 22.02.2015

Alfredo Jaar urodził się w Chile w 1956 roku. W czasie dyktatury Pinocheta studiował architekturę i reżyserię, a w 1982 roku wyemigrował do Nowego Jorku, gdzie wciąż mieszka i pracuje. Jaar brał udział w najważniejszych międzynarodowych wystawach, takich jak Biennale w Wenecji (1986, 2007, 2009) i São Paulo (1985, 1987, 2010), Documenta w Kassel (1987, 2002). Był stypendystą Guggenheima oraz MacArthura. Jego ostatnie duże realizacje to *Geometria sumienia* – pomnik przed nowo otwartym Muzeum Pamięci i Praw Człowieka w Santiago de Chile oraz Park Łez na terenie otaczającym Muzeum Sztuki w Indianapolis. Jaar jest artystą o międzynarodowej renomie i autorem ponad 60 instalacji artystycznych. Na temat jego twórczości ukazało się około 50 publikacji o charakterze monograficznym.

Kuratorka: Dobrila Denegri
Koordynacja projektu: Paulina Kuhn
Realizacja wystawy: Wojciech Ruminski

Centrum Sztuki Współczesnej *Znak Czasu*
Wały Gen. Sikorskiego 13, 87-100 Toruń
www.csw.torun.pl

Publikacja towarzysząca wystawie
Alfredo Jaar – Brzmienie ciszy

Tekst: Dobrila Denegri
Tłumaczenie: Zofia Smith
Korekta: Natalia Cieślak, Anna Kompanowska,
Katarzyna Radomska
Skład: Marcin Treichel

© Autorzy
© 2014 Centrum Sztuki Współczesnej *Znak Czasu*
All rights reserved
ISBN: 978-83-62881-57-4



GŁÓWNY ORGANIZATOR /
MAIN ORGANISER



Urząd Miasta Torunia

PARTNERZY /
PARTNERS



PARTNERZY MEDIALNI /
MEDIA PARTNERS

